

WSZYSCY SIĘ NAGRYWAJMY!

LET'S RECORD!

Abstract: The exercise proposed within the article involves the practical utilization of native speakers as represented by the recordings provided for language textbooks. It involves imitating the speaker's pronunciation with the simultaneous recording of both – the native speaker's and one's own voice. The aim of the exercise is to increase the linguistic awareness of the learner and to improve those shortfalls in their pronunciation. In addition, reference is made to Internet web-sites and programs which may turn out to be of assistance while working on one's pronunciation.

Keywords: teaching foreign languages, phonetics, speaking exercises, recording

Streszczenie: W artykule zaproponowano ćwiczenie wymowy polegające na praktycznym wykorzystaniu głosu *native speaker*a czytającego podręcznikowe teksty. Polega ono na imitowaniu wymowy lektora i nagrywaniu zarówno jego, jak i swojego głosu. Celem ćwiczenia jest między innymi zwiększenie świadomości językowej uczącego się i poprawienie niedoskonałości jego wymowy. Zaprezentowane zostały ponadto strony internetowe i programy, które mogą okazać się pomocne w czasie ćwiczenia wymowy.

Słowa kluczowe: nauka języków obcych, fonetyka, ćwiczenie mówienia, nagrywanie się

1. Wprowadzenie

Niniejszy artykuł jest rezultatem obserwacji poczynionych w czasie mojej wieloletniej pracy ze studentami, którzy, choć nierzadko bardzo chcą dobrze opanować wymowę obcego języka, nie potrafią znaleźć odpowiedniej metody, która pomogłaby im w osiągnięciu zamierzonego celu. Efekt jest taki, że zarówno na poziomie średnim, jak i wyższym spotykam się z osobami, których wiedza w zakresie słownictwa i struktur gramatycznych przewyższa naturalnie umiejętności studentów początkujących, jednak ich wymowa nie różni się zasadniczo od tej, którą opanowuje się zazwyczaj w trakcie pierwszych zajęć. Bywa, że nauczyciel jest wytrwały i poprawia cierpliwie, co naturalnie powinien robić każdy prowadzący. Wtedy słuchacz ma dwie możliwości – mechanicznie powtórzyć usłyszany dźwięk lub słowo albo zastanowić się nad tym, co przeszkodziło mu w samodzielnym wypowiedzeniu danego dźwięku lub słowa poprawnie. Są jednak niestety

i tacy nauczyciele, którzy na poziomie wyższym nie praktykują już ćwiczenia wymowy i pozwalają każdemu mówić tak, jak mu się podoba. Co więcej, z moich obserwacji wynika również, że nauczyciele, nie potrafiąc korzystać efektywnie z nagrań dołączanych do większości podręczników, nie proponują swoim studentom pracy z tekstem mówionym. Z nagraniami każe się studentom zapoznać najczęściej dwukrotnie w celu rozwiązania ćwiczeń typu prawda/fałsz lub uzupełnienia ze słuchu brakujących słów. Nie bierze się przy tym pod uwagę, że inaczej powinno przebiegać słuchanie, którego efektem ma być wyłowienie określonej informacji, inaczej zaś słuchanie, które ma usprawnić wymowę. Ten pierwszy typ nazywam na potrzeby niniejszego szkicu biernym, drugi zaś czynnym i to na nim chciałbym się dalej skupić.

2. Cel i wstępny opis ćwiczenia

Moim celem jest przekonanie studentów, że nabycie odpowiedniej wymowy pozostaje w ich zasięgu, ośmielenie ich do mówienia w obcym języku i zachęcenie do ciągłego podejmowania działań ukierunkowanych na doskonalenie tej niełatwej umiejętności. Lekcje wymowy, zajęcia z emisji głosu, które powinny być uwzględnione w każdym programie studiów filologicznych, są nierzadko poszukiwane także przez biznesmenów i prezydentów, którzy chcą poprawić swoją wymowę zarówno w języku ojczystym, jak i obcym. Tu sprawa wydaje się całkiem prosta – nasz głos brzmi zupełnie inaczej, gdy słuchamy go wewnątrz, podczas gdy mówimy, i inaczej, gdy się odsłuchujemy.

Mimo nawet najlepszych chęci polski nauczyciel nie jest w stanie dokładnie imitować dźwięków obcej mowy, szczególnie jeśli naucza języka, którym sam nie posługuje się od dzieciństwa. Nie zawsze też studenci mogą skorzystać z pomocy *native speaker* – dotyczy to przede wszystkim języków rzadziej w Polsce nauczanych. Ostatecznie uporczywe poprawianie wymowy, które powinien praktykować każdy lektor, często nie trafia do studenta, który słyszy wyłącznie wymowę nauczyciela (ciągle zresztą tę samą), ale nie słyszy swojej. Dlaczego zatem nie używać płyty dołączonej do podręcznika w trochę inny sposób niż tylko w celu rozwiązywania ćwiczeń typu prawda/fałsz?

Dobrze przemyślany podręcznik powinien zaoferować studentom nagrania *native speaker*, nie zaś polskiego lektora. Jeśli nagrania dają możliwość odsłuchania poprawnej wymowy lektora, powinniśmy potraktować je jako zachętę do rozpoczęcia lekcji wymowy z prywatnym i nieskończenie cierpliwym *native speakerem*. Ale jak pracować z płytą? Myślę, że doskonałym sposobem jest nagrywanie samego siebie. W tym celu nie potrzebujemy profesjonalnego sprzętu.

3. Metoda i fazy ćwiczenia

Proponowane przeze mnie ćwiczenie należy rozpocząć od uważnego przesłuchania nagrania przy jednoczesnej obserwacji spisanego tekstu – na początku najlepiej wybrać teksty z podręcznika, które można śledzić wzrokiem. Trudniejsze miejsca warto podkreślić, by później, w czasie nagrania, być przygotowanym na zaskakującą wymowę danego dźwięku lub słowa. W czasie odsłuchów biernych (proponuję, by były dwa) należy skupić się całkowicie na tekście i nie próbować czytać razem z lektorem. Nie jest wielkim odkryciem to, że poprawność wymowy i dobra intonacja są wprost proporcjonalne do stopnia zrozumienia tekstu. Warto też sprawdzić nieznanne słowa, choćby po to, żeby w pełni uczestniczyć w historii opowiedzianej w tekście podczas kolejnego etapu ćwiczenia. Dopiero teraz student uruchomia dyktafon (np. w telefonie komórkowym) i nagrywa zarówno głos lektora, jak i swój własny – nagrania te powinny się przeplatać. Zdanie czyta lektor. Pauza. To samo zdanie powtarza student. W ten sposób warto prześledzić cały tekst. Tu sztuką jest już sam wybór momentu odpowiedniego na pauzę – należy uważać na to, by przerwy w nagraniu lektora następowały dość często. Nie powinno się jednak przerywać grup rytmicznych ani zdań, wpływa to bowiem niekorzystnie na naturalność nagrania.

4. Komentarz do ćwiczenia

Słuchacze początkowo niechętnie godzą się na zaproponowane powyżej ćwiczenie, choć ostatecznie prawie zawsze przyjmują wyzwanie. Pierwsze nagrania są dla wszystkich krępujące, studentów żenuje ich własny głos dobiegający z nagrania. Nagrywanie siebie może rzeczywiście nie należy do najprzyjemniejszych, jednak rozwiązywanie ćwiczeń i uczenie się nowych słówek również nie są ulubionymi rozrywkami uczących się, a mimo to studenci poświęcają się temu z większym lub mniejszym entuzjazmem. Mimo wszystko ci, których udaje mi się przekonać do nagrywania siebie, wkrótce przestają się wstydzić i chcą traktować to ćwiczenie jako zabawę. Zaczynają bowiem słyszeć swoje błędy, co z kolei sprawia, że są gotowi zaryzykować chwilową śmieszność dla określonego zysku.

Pytanie, jakie powinien sobie zadać każdy student, który nagrał się i teraz przystępuje do odsłuchu, jest następujące: co właściwie sprawia, że nie brzmię jak Anglik/Szwed/Francuz etc.? Choć odpowiedzi na to pytanie może być wiele, z mojego doświadczenia wynika, że potrzeba około 15 nagrań, żeby wymowa danego studenta znacznie się zmieniła i żeby zmiana ta stała się w pełni możliwa do uchwycenia zarówno dla niego, jego kolegów, jak i prowadzącego.

Błąd w wymowie, który może uchodzić za akceptowalny na poziomie początkującym, staje się w pewnym momencie ciężarem, a w końcu może przynosić mówiącemu wstyd. Należy mówić o tym otwarcie, ponieważ przemilczając ten fakt, zawsze wyrządza się studentowi krzywdę. Błędy mogą być bardzo różne

i zależą od nakładu pracy i predyspozycji danego studenta. Czasami ktoś o wspaniałej pamięci do słów lub zaangażowany w rozwiązywanie dodatkowych ćwiczeń nie może poradzić sobie z podstawowymi, mogłoby się wydawać, dźwiękami obcej mowy. Często po sporządzeniu pierwszego nagrania (najczęściej jest to krótki dialog) ktoś w grupie proponuje nawet, by nagrać alfabet. W ten sposób studenci będący na poziomie B1 czy B2 przyznają się przed sobą, że nie radzą sobie z wymową poszczególnych dźwięków. Jest zresztą zupełnie zwyczajne i niestety szeroko akceptowane, że na przykład na zajęciach z norweskiego dźwięk /æ/ jest czytany jako /a/ lub /e/, prawie nigdy zaś właściwie, jako /æ/. Dzięki nagrywaniu się studenci mogą ocenić praktycznie, który dźwięk jest dla nich łatwy, a który trudny, następnie zaś przejść do ćwiczenia tych ostatnich, nie zadowolając się jednocześnie uproszczeniami zaczerpniętymi z systemu fonologicznego własnego języka. Tu doskonałym sposobem jest cierpliwe powtarzanie określonego dźwięku, a w razie potrzeby także przedrzeźnianie lektora.

Po przećwiczeniu alfabetu student powinien przejść do kombinacji literowych. Niektóre są łatwe i słuchacze zapamiętują je bez problemu, na przykład *hv* wymawiamy jako /v/ w języku norweskim. Inne, przykładowo połączenia *gi* i *gy* czytane jako /j/, sprawiają problem niemal każdemu. Kolejną trudnością jest poprawna akcentuacja i wybranie odpowiedniego tonu w przypadku języków tonalnych. Tu zazwyczaj okazuje się, że dla studentów nie ma w ogóle różnicy między angielskimi /'ʌpsət/ i /ʌps'ət/. Dopiero potem można przejść do łączenia słów w grupy rytmiczne, gdzie największym problemem okazują się z reguły upodobnienia międzywyrazowe oraz akcentowanie proklityk i enklityk. Duży kłopot sprawia też wypracowanie poprawnego akcentu zdaniowego oraz właściwej dla danego języka intonacji. Zdaje się to szczególnie trudne w przypadku języków skandynawskich, których specyficzna linia melodyczna (tzw. tonematy) wymaga od studentów ciężkiej pracy. Choć słuchacze, którzy pragną poznać nawet te zawłości szwedzkiej czy norweskiej wymowy, twierdzą z początku, że naśladowanie lektora brzmi dla nich niepoważnie, a nawet nienaturalnie, w pewnym momencie pozwalają się pokierować *native speakerowi* i powtarzają za nim coraz sprawniej, na przykład dziwnie brzmiące dla Polaka słowa o wznoszącej się intonacji. Na szczęście nagrania kolegów wywołują w grupie najczęściej entuzjazm i stają się źródłem wielu rozmów i pytań, co zresztą dobrze wpływa na wymowę pozostałych.

5. Rola nauczyciela

Szczególnie ważnym składnikiem zajęć poświęconych wymowie jest komentarz prowadzącego. Student powinien czuć się instruowany przez dwie osoby jednocześnie – *native speakera*, który pozostaje wzorem, oraz nauczyciela, który potrafi wyjaśnić proces powstawania danego dźwięku i w czasie ćwiczeń pomóc odpowiednio ułożyć usta czy język. Gdy w trakcie zajęć wspólnie odsłuchujemy nagrania studentów, wypisują na tablicy błędy, które słyszą. Proszę również o to, by

ostatnie strony zeszytu poświęcić na listę najczęściej popełnianych błędów w wymowie. Radzę studentom, by przed kolejnym nagraniem zapoznali się z odnotowanymi tam słabymi stronami swoich dotychczasowych nagrań. Okazuje się, że uświadomione i spisane błędy można wykorzenić znacznie szybciej niż te, które pozostają jedynie omówione. Jest to zresztą doskonały moment na włączenie do zajęć podstaw międzynarodowego alfabetu fonetycznego i zachęcenie studentów do lektury transkrypcji podawanych w lepszych słownikach. Istotne wydaje mi się także to, by uczniowie zachowali swoje nagrania i uszeregowali je zgodnie z datą powstania – obserwacja własnej, stale polepszającej się wymowy daje studentom ogromną motywację. Większa część kontaktu językowego za granicą zachodzi przecież za pomocą języka mówionego, rzadziej zaś pisanego. W ten sposób poprawna wymowa staje się nierzadko wizytówką językowej kompetencji studenta.

6. Propozycje dalszych ćwiczeń

Nagrywanie się jest doskonałym sposobem uczenia się nowych słów, które – chcąc nie chcąc – zapamiętuje się, pracując aktywnie z tekstem. Zaproponowane ćwiczenia można również niemal dowolnie rozszerzać. Dlaczego bardziej zaawansowany student nie miałby nagrywać siebie mówiącego określony czas na wybrany temat? Taka zabawa doskonale sprawdza już nie tylko wymowę, ale także bogactwo słownictwa i struktur gramatycznych oraz pozwala podejrzeć mimowolnie włączane do wypowiedzi sygnały fatyczne, które najczęściej przenosi się do uczonego języka z języka ojczystego. Jeśli osobiście znasz *native speakera*, dlaczego nie zaprosisz go na zajęcia i nie poprosisz o pomoc? Byłby doskonałym recenzentem nagrań studentów. Być może zagraniczny znajomy któregoś ze studentów jest na miejscu – czemu nie mieliby nagrać swojej rozmowy na wybrany temat? Aktywne ćwiczenie wymowy doda studentowi pewności siebie i sprawi, że będzie chętniej nawiązywał kontakt z obcokrajowcami.

Do nagrywania się można wykorzystywać nie tylko dyktafon. Doskonałym programem wydaje się Audacity (*free, open source, cross-platform audio software for multi-track recording and editing*¹). Aby zapoznać się z wymową ludzi, którzy z własnej woli nagrywają swój głos i udostępniają nagrania uczącym się na całym świecie, wystarczy zajrzeć na RhinoSpike (*a language learning tool that connects you with native speakers to exchange foreign language audio files*²). Tam również można zamieścić własne nagrania i pomóc innym nauczyć się języka, który samemu zna się bardzo dobrze. Korzystanie z Forvo³, które osobiście mam przyjemność współtworzyć (język hebrajski i jidysz), na pewno odciągnie uwagę studentów od nie zawsze udanej wymowy Google Translate. Podobnie jak RhinoSpike, Forvo

¹ <http://www.audacityteam.org/> (dostęp: 2.05.2017).

² <https://rhinospike.com/> (dostęp: 2.05.2017).

³ <https://pl.forvo.com/> (dostęp: 2.05.2017).

to społeczność tworzona przez *native speakerów* z całego świata, którzy mają czas i ochotę odpowiedzieć nawet na najdziwniejsze pytania dotyczące wymowy. Nie wiesz, jak Katalończyk wymówiłby imię prezydenta Rosji? Na Forvo na pewno znajdziesz pomoc. Wreszcie wymowę można ćwiczyć, śpiewając z ulubionym wokalistą oraz głośno czytając i nagrywając razem z autorem wiersze czy inne teksty literackie. Doskonale do ćwiczeń i bardzo piękne jednocześnie wydają mi się stosunkowo łatwe do znalezienia nagrania między innymi Sylwii Plath (angielski), Jeana-Paula Sartre'a (francuski) czy José Saramago (portugalski).

7. Na zakończenie

Czy słyszałeś kiedyś siebie mówiącego po angielsku/niemiecku/norwesku? To pytanie zadaję zawsze swoim studentom. Najczęściej odpowiadają, że nigdy nie słyszeli. Czytając na głos w czasie zajęć, koncentrują się raczej na poprawności rozumianej jako wymowa możliwa do zaakceptowania przez nauczyciela. Z tego powodu, czytając na głos, powielają najczęściej te same błędy. Jedno bowiem to zdawać sobie sprawę z tego, że zjawisko *liaison* istnieje w języku francuskim, drugie to doświadczyć na własnej skórze komplikacji wynikających z konieczności jego stosowania, a trzecie to przećwiczyć i zapamiętać wyjątki. Skupić się na swojej własnej wymowie i przejść od teorii do praktyki, ośmielić się w kontaktach z obcokrajowcami i odczuwać mniejszy stres w czasie wystąpienia w obcym języku – do tego właśnie pragnę zachęcić wszystkich w tym artykule.

Bibliografia

- Stawicka, M. (2009). *Have you got a tape-recorder? – Czyli jak pomóc uczącym się języków obcych przygotować się do części ustnej egzaminów językowych. Propozycja ćwiczenia. Zeszyty Glottodydaktyczne JCY*, 1.
- Thornbury, S. (2005). *How to Teach Speaking*. Pearson Education Limited.

Strony internetowe

- <http://www.audacityteam.org/> (dostęp: 2.07.2017)
- <https://pl.forvo.com/> (dostęp: 2.07.2017)
- <https://www.italki.com/home> (dostęp: 2.07.2017)
- <https://rhinospike.com/> (dostęp: 2.07.2017)